

Czy zmierzamy do tajnych

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI | Ministerstwo proponuje rezygnację z tzw. referatów w sprawach odwoławczych. Adwokaci mówią: to zamach na jawność rozprawy

MAREK DOMAGALSKI

Referat polega na tym, że rozprawa zaczyna się od sprawozdania sędziego, który zwięźle, jak mówi kodeks postępowania cywilnego, a nieraz dość obszernie przedstawia stan faktyczny sprawy: żądania i stanowiska stron oraz zarzuty, wreszcie zaskarżone orzeczenie i rozumowanie sądu niższej instancji. Podobne zasady są w sprawach karnych, ale ich ten projekt nie dotyczy.

Wątpliwe oszczędności

Uzasadnienie pomysłu jest krótkie: w praktyce, zwłaszcza w sprawach, w których występują skomplikowane zagadnienia faktyczne lub prawne, odbywa się przed rozprawą, czasami dzień wcześniej, tzw. narada wstępna sędziów (dodajmy, że zupełnie nieformalnie). W takim przypadku stan faktyczny sprawy jest znany sędziom orzekającym i „oczywiście jest on znany uczestnikom postępowania”. Z tego względu w sprawach, w których odbywa się narada wstępna, należy wprowadzić możliwość odstąpienia od obowiązku przedstawiania sprawozdania – napisano w uzasadnieniu projektu noweli kodeksu postępowania cywilnego.

– Referat nie służy sędziom, niewiele też daje pełnomocnikom, ale zapewnia jawność rozprawy. Jednak publiczność, a tym bardziej prasa, pojawia się na sali sądowej w niewielkim procencie spraw, jest to zatem kwestia wyważenia zysków i strat – ocenia Marcin Łochowski, sędzia cywilny z SO Warszawa-Praga.

Przyznaje on, że przygotowanie referatu zajmuje mu sporo czasu, ale zmusza do przemyślenia sprawy, ustalenia, co jest w niej najważniejsze, co sporne, i to może być sygnałem dla pełnomocników.

– Może należy więc szukać kompromisowego rozwiązania, by o wygłoszeniu referatu decydował sędzia, np. kiedy jest publiczność bądź życzą sobie tego pełnomocnicy.

Nie tędy droga

Pełnomocnicy i eksperci prawni nie są tak kompromisowi.

– Lubię powieć nowoczesności, ale sądy nie są dla sędziów, tylko dla obywateli. Zafascynowany szybkością postępowania ustawodawca coraz częściej o tym zapomina – wskazuje adwokat Andrzej Michałowski. – Sędziowie i strony muszą znać stan sprawy, mimo to należy ją przedstawiać w referacie, ponieważ na sali z zasady może być obecny ktoś, kto jej nie zna, a ma prawo wiedzieć, o

RAMY PRAWNE

Sprawozdanie sądu na rozprawie

■ Sprawy cywilne: rozprawa odwoławcza rozpoczyna się od sprawozdania sędziego, który zwięźle przedstawia stan sprawy ze szczególnym uwzględnieniem zarzutów i wniosków apelacyjnych; podobnie jest przy skardze kasacyjnej na rozprawie przed Sądem Najwyższym.

■ Sprawy karne: rozprawę odwoławczą rozpoczyna ustne sprawozdanie, w którym sędzia przedstawia przebieg i wyniki dotychczasowego postępowania, a w szczególności treść zaskarżonego wyroku, oraz zarzuty i wnioski apelacyjne, jak również kwestie wymagające rozstrzygnięcia z urzędu. Na podstawie kodeksu postępowania cywilnego (art. 377) i karnego (art. 453).

co chodzi. Nawet jeżeli publiczność nie dopisuje, referat jest zarówno miernikiem przygotowania referenta, jak i nieocenioną wskazówką dla pełnomocnika: po referacie wiadomo, o czym należy mówić na rozprawie, a co jest już wyjaśnione.

– Referat jest niezbędny dla jawności rozprawy, dla publiczności i prasy – podkreśla dr Adam Bodnar, wiceprezes Fundacji Helsińskiej. – Ale jest także korzystny dla uczestników rozprawy: pozwala im lepiej uchwycić rozumowanie sądu, a pokazując, że spór został przemyślany, przydaje sądowi legitymację do sprawowania władzy.

– Nie będzie żadnych oszczędności z tego powodu, że skrócimy rozprawę o kilkunastu minutach, a takie sprawnemu sędziemu w zupełności wystarczy – ocenia Krzysz-

tof Izdebski, ekspert prawny Stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich. – Tymczasem bez niego zagrożone są ważniejsze wartości: referat to jest podstawowa forma społecznej kontroli nad pracą sądów i sędziów, pozwala zorientować się, czy sąd jest przygotowany do sprawy, czy odrobili lekcję.

A to opinia Macieja Strączyńskiego, prezesa Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia:

– Mamy w Polsce publiczną rozprawę, jawny proces, a więc musi być referat, musi się odbyć to swego rodzaju misterium. Bez tego proces stałby się się pisemny, i w istocie tajny, a sąd przemieniłby się w urząd.

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.domagalski@rp.pl

sądów

♦ ROZMOWA

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

JERZY NAUMANN

WARSZAWSKI ADWOKAT,
AUTOR KOMENTARZA
DO ZBIORU ZASAD ETYKI
ADWOKACKIEJ



M. STAROWIEJSKA

W: MS proponuje rezygnację ze sprawozdania sędziego ze sprawy, uzasadniając, że uczestnicy rozpraw i tak ją znają. Czy to dobry pomysł?

JERZY NAUMANN: Nie jest tak, że sędziowie i pełnomocnicy świetnie znają „stan sprawy”. W procesie naczelną zasadą jest nie szybkość postępowania, lecz dawanie świadectwa sprawiedliwości. Proces sądowy ma służyć obywatelom poprzez przestrzeganie podstawowych zasad, którymi się rządzi. Jedną z nich jest jawność, która chroni sąd przed zamianą w urząd. To wynika z zasady jawności rozprawy oraz samej idei wymierzania sprawiedliwości. Przy pustej sali ta idea zawija się w urzędniczy kokon.

Rezygnacja ze sprawozdania zagraża zasadom procesu?

– Owszem, i to bezpośrednio. To zamach na władzę sądowniczą. To ni- by- ułatwienie uśmierca jeden z najważniejszych momentów postępowania odwoławczego. Sala sądowa jest otwarta dla wszystkich, każdy może na

nią wejść, także dziennikarze. Mają święte prawo wiedzieć, o co idzie spór.

Czy referat coś wnosi do rozprawy sądowej?

Jeśli ogranicza się do suchego przypomnienia przebiegu procesu, to nie ma sensu. Prawidłowy referat powinien się skupiać na przedstawieniu istoty problemu, który został rozstrzygnięty zaskarżonym wyrokiem. Coraz rzadziej się z tym podejściem, niestety, spotykamy. Takie referaty nie są jednak wadą kodeksu postępowania cywilnego, lecz uchybieniem sędziów.

A jak się to przekłada na pracę adwokacką?

Referat jest dla adwokata wskazówką, czy sędzia zna sprawę i czegoś oczekuje, czy też werdykt został już wydany. Przygotowuje adwokata do tego, jak ma przemawiać. Sprawozdanie powinno nie tylko pozostać, ale odzyskać swój sens. Stratą czasu są jest nieprawidłowe sprawozdanie, właściwe daje szansę na lepszy wyrok.

– rozmawiał Marek Domagalski